

Rafał Kania

(Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica
w Płocku, Wydział Administracji)

DEBATA PARLAMENTARNA POŚWIĘCONA ROZGRANICZANIU NIERUCHOMOŚCI JAKO PŁASZCZYZNA WYMIANY IDEI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM

1. Kontekst polityczny obrad Sejmu w 1818 r.

Interesującym źródłem wiedzy o poglądach na temat państwa, prawa i polityki doby Królestwa Polskiego w latach 1815–1830, jak również świadectwem kształtowania się rodzimej kultury politycznej, była tocząca się w tym okresie debata parlamentarna¹. W tym kontekście na uwagę zasługuje dyskusja prowadzona podczas pierwszego sejmiku w roku 1818. Prezentowanym podczas poglądom społeczno-politycznym warto przyjrzeć się bliżej. Był to bowiem początek istnienia Królestwa Polskiego w unii z Rosją pod rządami Aleksandra I. Okoliczności te powodowały, iż nie zdążył się jeszcze wykształcić w carskiej polityce kierunek ograniczania swobód w nowoutworzonym państwie. Nie obowiązywała także restrykcyjna cenzura. Fakt ten tworzył dogodne warunki dla nieskrępowanej, w świetle ówczesnych standardów, wymiany myśli na forum parlamentarnym. Dyskusja ogniskowała się wokół przedłożonych przez Radę Stanu projektów aktów prawnych². Pośród nich jednym z ważniejszych był projekt *Prawa Seymowego o normalnym rozgraniczeniu dóbr wszystkich nieruchomości gruntowych, w kraju Królestwa Polskiego będących, przez wyznaczoną Komisję Prawodawczą wygotowany*³. Przedmiotem dalszych rozważań będzie

¹ A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego*, t. 2, cz. 1, *W dobie rozbiorów*, Warszawa 1989, s. 29 i n.

² H. Izdebski, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Warszawa 1978, s. 84 i n.

³ O tym, że pierwotnie parlamentarzyści korzystali z daleko idącej swobody wypowiedzi świadczą może *Artykuł dodatkowy do Konstytucji* wydany przez Aleksandra I 1 (13) lutego 1825 r., na mocy którego zniesiona została jawność obrad sejmowych. Była to reakcja władz na wystąpienia posłów opozycji kaliskiej w 1820 r., a także zaostrzającego się kursu polityki carskiej względem Polaków, inspirowanego przez konserwatywne środowiska rosyjskie. Posunięcie to sugeruje, iż podczas dwóch pierwszych Sejmów parlamentarzyści bez większych ograniczeń prezentowali własne stanowisko. Por.: „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. IX, s. 92–98.

prezentacja poglądów zaprezentowanych podczas debaty skoncentrowanej na przedmiotowym projekcie oraz próba interpretacji ich głównych założeń.

Zagadnienia dotyczące nieruchomości gruntowych stanowiły przedmiot szczególnego zainteresowania z kilku powodów. W polskiej tradycji wywodzącej się jeszcze z czasów I Rzeczypospolitej, ziemia stanowiła jeden z podstawowych czynników decydujących o pozycji społecznej. W kraju opartym na gospodarce rolnej szlachta nie bez przyczyny wykluczyła mieszczaństwo, o chłopach nie wspominając, z kręgu uprawnionych do jej nabywania. Także w ramach stanu uprzywilejowanego w znacznej mierze gradację wyznaczała własność ziemi. Pomimo przeniesienia akcentów wynikających z rozwiązań ustrojowych wprowadzonych w ustawach konstytucyjnych z lat 1807 i 1815⁴ sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie także w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Wprawdzie zniesiono uprzywilejowanie stanowe oraz wprowadzono powszechną równość wobec prawa, jednak dopuszczenie do uczestnictwa w życiu publicznym zostało uzależnione od posiadania określonego statusu społecznego. W praktyce najłatwiej owe warunki było spełnić właścicielom nieruchomości gruntowych. Także powolny proces przechodzenia od feudalnych stosunków społeczno-gospodarczych do modelu kapitalistycznego *de facto* nie wpłynął na pojawienie się zasadniczych zmian w sposobie postrzegania własności gruntowej. Nadal bowiem dominowała produkcja rolna. Ten stan rzeczy, jak również brak wcześniejszego określenia prawnych zasad wyznaczania granic nieruchomości gruntowych, spowodowały łącznie, iż jednym z pierwszych projektów aktów normatywnych wniesionych pod obrady sejmu w roku 1818 była regulacja mająca na celu uregulowanie tej ważnej z punktu widzenia porządku społecznego kwestii.

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia obrad sejmu Aleksander I przybył do Warszawy w marcu 1818 roku. Został bardzo pozytywnie przyjęty przez społeczeństwo oraz miejscowe elity. Osobiście otworzył sejm pośród owacji zebranej publiczności. Obrady rozpoczęły się 27 marca 1818 roku. Po mszy celebrowanej przez biskupa kujawskiego Franciszka Malczewskiego, minister spraw wewnętrznych Tadeusz Mostowski przedstawił Izbie Poselskiej dokonaną przez Aleksandra I nominację na marszałka posła powiatu przasnyskiego gen. Wincentego Krasińskiego⁵. Następnie na forum połączonych Izb parlamentu⁶ przemó-

⁴ Ustawa konstytucyjna Księstwa Warszawskiego z 22 VII 1807 r., [w:] *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795–1864*, oprac. S. Kieniewicz, T. Mencil, W. Rostocki, Warszawa 1956, s. 127–143; Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z dn. 27 listopada 1815 r., [w:] *Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskim (1815–1830). Wybór tekstów źródłowych*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1951, s. 56–84.

⁵ S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. 1, Poznań 1883, s. 131; A. Sokołowski, *Dzieje porzbirowe narodu polskiego*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1904, s. 172 i n.; *Diariusz Sejmu Królestwa Polskiego 1818*, Warszawa b.r.w., t. 1, s. 5.

⁶ Izba Poselska obradowała zgodnie z zasadami wskazanymi w art. 18–22 Regulaminu wydanego na podstawie art. 84 *Statutu Organicznego o reprezentacji Narodowej* [w:] *Diariusz...*, s. 20–22.

wienie wygłosił senator Józef Wybicki, który wychwalał wspaniałość cara oraz korzyści płynące dla Polaków nie tylko z utworzenia Królestwa Polskiego, ale także z wprowadzenia liberalnych rozwiązań prawno-ustrojowych w ustawie konstytucyjnej z 1815 roku. Przytaczał motywy leżące u podstaw nadania obywatelom wolności politycznej, której, zdaniem mówcy, nie należy mylić z nierządem i samowolą, znamienych dla poczynań Polaków w przeszłości. Podkreślał potrzebę udowodnienia przez rodaków, iż zasłużyli na dobrodziejstwo wprowadzenia wyjątkowego, na tle innych państw, ustroju politycznego. W podobnym tonie wypowiedzieli się: marszałek izby poselskiej, jak również przewodniczący senatu, Stanisław Potocki oraz minister spraw wewnętrznych Mostowski⁷.

Istotną rolę dla zdefiniowania zasad interpretacji fundamentów aksjologicznych ustroju Królestwa Polskiego, stanowiąc jednocześnie wskazówkę dla oczekiwanego kierunku obrad, odegrała mowa Aleksandra I prezentującego oficjalne stanowisko w kwestii intencji, którymi kierował się wobec Polaków. Deklarował, iż wprowadzone liberalne rozwiązania prawno-ustrojowe miały na celu praktyczną weryfikację przydatności tego rodzaju modelu organizacji państwa przed jego zastosowaniem na terytorium Cesarstwa. Wskazywał na konieczność zaakceptowania przez Polaków wieczystego związku Polski i Rosji pod panowaniem carów. Podkreślał znaczenie obrad sejmów dla kształtowania jakości życia społeczeństwa w Królestwie. Istotną rolę w tym procesie odegrać miały wniesione pod obrady projekty aktów prawnych, w szczególności wobec ich wpływu na kształt podstawowych uprawnień podmiotowych jednostek, w tym bezpieczeństwa osobistego oraz własności prywatnej, jak również swobody wypowiedzi. Car zwracał także obradującym uwagę na konieczność odrzucenia prywatnych i partykularnych interesów podczas uchwalania aktów prawnych. Podkreślał także rolę dialogu i kompromisu podczas obrad⁸.

Przemawiający w następnej kolejności marszałek izby poselskiej przypominał sytuację, w której znalazło się Królestwo Polskie tuż po jego utworzeniu. Rabunkowa eksploatacja Księstwa Warszawskiego przez Francję doprowadziła do wyczerpania zasobów państwa oraz nędzy społeczeństwa. W tym kontekście uwypuklał wspaniałość Aleksandra I wobec pokonanego narodu, stojącego do końca u boku największego nieprzyjaciela Rosji, Napoleona I. Podkreślał wyższość ustawy konstytucyjnej z 27 listopada 1815 roku wobec ustawy konstytucyjnej okrojonej przez cesarza Francuzów w 1807 roku. Był przekonany o jej większej zgodności z duchem narodowym. Akcentował znaczenie poszerze-

⁷ *Diariusz...*, s. 8–9; F. Skarbek, *Dzieje Polski*, cz. 2, *Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucji Listopadowej*, Poznań 1877, s. 128; *Mowa wyrzeczona hrabiego Mostowskiego, ministra spraw wewnętrznych i policji Królestwa Polskiego, przy otwarciu sejmów dnia 15 Marca 1818 w Warszawie*, [w:] M. Ogiński, *Pamiętniki Michała Ogińskiego o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca r. 1815*, t. 4, Poznań 1872, s. 219 i n.

⁸ *Diariusz...*, s. 9–11.

nia zakresu wolności osobistej jednostek, w tym swobody sumienia i wypowiedzi. Zdaniem marszałka Krasieńskiego ustawa zasadnicza nadana przez Aleksandra I uzupełniła szereg zaniedbań lub kwestii celowo pominiętych w Konstytucji z 1807 roku. Jak podkreślił:

zwycięstwo, nie oswobodziło ale rzeczywiście obaliło tyranję (...) władza oświecona, sama już wprowadza lub uznaje panowanie rozumu, praw i wolności.

Pośród uprawnień podmiotowych o szczególnym znaczeniu dla tworzonego porządku społeczno-gospodarczego marszałek eksponował gwarancje prawne chroniące własność prywatną. Dlatego pośród istotnych aktów prawnych stanowiących przedmiot obrad Sejmu wymienił projekt określający zasady rozgraniczenia nieruchomości gruntowych⁹.

2. Pierwsza część obrad Izby Poselskiej

Procedowanie nad projektem prawa określającego zasady rozgraniczania nieruchomości gruntowych rozpoczęło się, zgodnie z regulaminem prac Izby, podczas trzeciej sesji w dniu 2 kwietnia 1818 roku o godz. 10. Etap ten został poprzedzony przez wspólne robocze posiedzenie komisji sejmowych i Rady Stanu. Właściwe obrady rozpoczął marszałek izby poselskiej. Zwrócił uwagę, że posłowie i deputowani występują w roli reprezentantów nie tylko najbogatszych, ale także najmniej zamożnych członków społeczeństwa, którzy pokładali swoje nadzieje w obradujących reprezentantach, licząc, iż ci zadbają o ich interesy. Dlatego apelował o głosowanie zgodnie ze wskazówkami sumienia oraz odrzucenie różnorodnych preferencji i partykularyzmów¹⁰.

W następnej kolejności głos zabrał referendarz Tomasz Grabowski. Wystąpienie rozpoczął od wyjaśnienia przesłanek przyświecających przygotowaniu projektu. Wskazywał na brak stabilności władztwa nad gruntami wynikającego ze sporów, z którymi łączyły się niejednokrotnie wysokie koszty procesów sądowych. Podkreślał brak w tej kwestii stosownych regulacji w obowiązującym na ziemiach polskich prawodawstwie francuskim. Dzięki wniesionemu aktowi normatywnemu uregulowany miał zostać ostatecznie stan prawny nieruchomości gruntowych, potwierdzony dodatkowo stosownym wpisem do ksiąg hipotecznych. Wyjaśniał także cel wprowadzenia do projektu długiego bo dwunastoletniego okresu przejściowego, służącego zainteresowanym do uregulowania przedmiotowej kwestii. Omówił też szczegółowe kwestie i czynności techniczne związane z rozgraniczaniem¹¹. Za przyjęciem projektu agitował kolejny mówca,

⁹ Tamże, s. 12–15; O wadze tego projektu wspominał wiele lat później Fryderyk Skarbek. Zob.: F. Skarbek, *dz. cyt.*, s. 131–132.

¹⁰ Tamże, s. 67.

¹¹ Tamże.

poseł Stanisław Pieniążek. Podkreślał znaczenie nowego aktu normatywnego dla uporządkowania stanu prawnego nieruchomości oraz wprowadzenia pewności obrotu nieruchomościami. Jego zdaniem ziemia stanowiąca największe dobro materialne, będąca podstawową częścią majątku nabytego w drodze spadkobrania lub pracy, przynosi szereg korzyści właścicielowi, o ile jest zapewnione spokojne nią władanie. Zauważył, że pozytywne skutki statusu właściciela nikną wraz z zatargami i sporami dotyczącymi nieruchomości. Niepewność wpływała również na obniżenie wartości gruntów¹².

Także inny członek *Komisji do praw cywilnych i kryminalnych* Franciszek Obniński bronił projektu oraz wniesionych do niego autopoprawek. Jego zdaniem działania prawodawcze miały zapewnić spokój obywatelom, a także zmniejszyć koszty postępowania oraz wprowadzić porządek oparty na sprawiedliwości. Odniósł się do wydłużonego do 6 lat okresu, w którym Prokuratoria Generalna miała dokonywać rozgraniczenia dóbr narodowych. Wskazywał, iż nie była to metoda utrudniania funkcjonowania osobom prywatnym, ale przejaw dbałości o interesy państwa. Eksponował również dążenie autorów projektu do ograniczania pieniąctwa sądowego, destrukcyjnie wpływającego na społeczeństwo, którego przyczyną wielokrotnie bywały spory o nieruchomości¹³.

Pośród zwolenników proponowanego rozwiązania znalazł się poseł Stanisław Grabowski, członek *Komisji do praw organicznych i administracyjnych*. Zdaniem mówcy przyjęcie projektu pozwoliłoby zakończyć spory i nieporozumienia narastające wokół nieruchomości. Przekonywał Izbę, iż jego zaletą była prostota rozwiązań materialnoprawnych i proceduralnych, co miało dodatkowo zabezpieczyć *święte, a drogie prawa własności*. Argument przeciwników jakoby projekt pozostawał w sprzeczności z przepisami Kodeksu Napoleona¹⁴ uznawał za nietrafiony. Pomysł wprowadzenia odrębnej regulacji dotyczącej rozgraniczania nieruchomości uznawał za rozwiązanie właściwe. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku innych szczególnych aktów prawnych porządkujących poszczególne dziedziny życia. Odniósł się również do pojawiającego się w rozmowach parlamentarzystów argumentu, jakoby najlepszym rozwiązaniem było powrócenie do analogicznej co do celu ustawy uchwalonej w okresie Sejmu Czteroletniego. Odrzucając tego rodzaju pomysły wskazywał na nieadekwatność ówczesnych rozwiązań prawnych wobec zmieniających się dynamicznie uwarunkowań drugiej dekady XIX wieku. Podsumowując stwierdził, iż chociaż projekt zawierał drobne błędy, ważniejszą rolę odgrywała intencja wprowadzenia ogólnych zasad porządkujących tę ważną sferę stosunków majątkowych, wprowadzających pewność własności prywatnej¹⁵.

¹² Tamże, s. 74.

¹³ Tamże, s. 75.

¹⁴ Szerzej na temat obowiązywania Kodeksu Napoleona na ziemiach polskich: K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, wyd. 2, Warszawa 2008, s. 195 i n.

¹⁵ *Diariusz...*, s. 76.

Występujący po pośle Grabowskim Leon Dembowski poruszył kolejno kilka kwestii, które mogły powodować problemy na etapie stosowania ustawy. Wskazał na trudności wiążące się z koniecznością potwierdzenia stanu faktycznego wstecz od 30 a nawet 40 lat wraz z sześcioletnim okresem na przeprowadzenie rozgraniczenia. Oznaczało to bowiem, iż wielu świadków nie dożywałoby końca postępowania. W ten sposób wskazywał na ewentualne trudności dowodowe. Nawiązał także do niedogodności związanych z dochodzeniem roszczeń przez osoby mieszkające poza granicami Królestwa Polskiego. Nie był to problem marginalny, należy wszak pamiętać, iż wielu przedstawicieli szlachty miało swoje dobra położone w różnych częściach dawnej Rzeczypospolitej, a tym samym niejednokrotnie mieszkając w konsekwencji rozbiorów poza granicami Królestwa, natrafiało na trudności w dochodzeniu swoich roszczeń. Kolejnymi problemami były zbyt wysokie opłaty postępowania, a także utrudniony dostęp do dokumentacji wynikający z wywiezienia wielu *Metryk Królestwa Polskiego* do Petersburga. Dembowski wskazywał ponadto na konieczność zabezpieczenia stanowisk sędziów *sądów zjazdowych* przed zajmowaniem ich przez ludzi o nieodpowiednich predyspozycjach i kompetencjach¹⁶.

Pośród przedstawicieli władzy wykonawczej i reprezentantów komisji poselskich otwarcie przeciwko projektowi rządowemu wystąpił jedynie członek *Komisji do praw organicznych i administracyjnych*, lider formującego się opozycyjnego ugrupowania kaliszczan¹⁷, Wincenty Niemojowski. Jego zdaniem zachodziła niewłaściwość kompetencyjna organu, którego był członkiem. Analiza projektu powinna stać się przedmiotem komisji poselskiej, zajmującej się wymiarem sprawiedliwości. W jego mniemaniu bardziej istotnym problemem było także zaludnienie państwa, aniżeli kwestia rozgraniczania nieruchomości¹⁸. Lakoniczność wypowiedzi powoduje, że trudno jest wskazać związek, jaki dostrzegał między wspomnianymi zagadnieniami Niemojowski. Fryderyk Skarbek uważał, iż twarde stanowisko posła stanowiło pierwszy przejaw bezpardonowej opozycji wobec rządu, chociaż w tym przypadku, jak z perspektywy kilkudziesięciu lat oceniał, pozbawionej racjonalnego uzasadnienia¹⁹.

Po zakończeniu części posiedzenia Izby poświęconego prezentacji stanowisk przedstawicieli rządu i komisji sejmowych marszałek udzielił głosu posłom i deputowanym. Jako pierwszy głos zabrał poseł Rajmund Rembieliński, prezes Komisji Województwa Mazowieckiego. Początkowo nastawiony pozytywnie do inicjatywy uchwalenia przedmiotowej regulacji prawnej poseł w swoim wystąpieniu wskazywał na szereg wątpliwości dotyczących kwestii szczegółowych o istotnym znaczeniu dla ostatecznego kształtu procedowanego aktu prawnego. Podkreślał

¹⁶ Tamże, s. 76–77.

¹⁷ W. Bortnowski, *Kaliszanie. Kartki z dziejów Królestwa Polskiego*, Warszawa 1976, s. 63 i n.

¹⁸ *Diariusz...*, s. 75.

¹⁹ F. Skarbek, *dz. cyt.*, s. 135–136.

przy tym znaczenie swobodnego wyrażania opinii, gdy prezentował stanowisko jako *representant wolnego narodu* w Izbie. Zdaniem posła ustawowe narzucenie terminu rozgraniczenia stanowiło naruszenie wolności jednostek w zakresie swobody dysponowania własnością prywatną. Ponadto stwierdził, iż sąd nie powinien dysponować uprawnieniem przymuszenia stron do wdania się w spór. Kompetencja ta pozostawała w sprzeczności z konstytucyjnie zagwarantowaną swobodą decydowania o przedmiocie własności. Procedowany akt, twierdził Rembieleński, powinien pomagać rozgraniczać grunty, a nie służyć jako narzędzie przymusu w rękę państwa. Przestrzegał także przed powszechnym chaosem wynikającym z nieumiejętnego wprowadzania nowej regulacji, a także zagrożeniem paraliżem wymiaru sprawiedliwości, wynikającym z kumulacji dużej liczby tego rodzaju spraw. W kwestii reprezentacji interesów państwa opowiadał się za występowaniem w tej roli komisji wojewódzkich, w miejsce Prokuratury Generalnej. Proponował doprecyzowanie katalogu desygnatów pojęcia *dwór*. Warto podkreślić, iż jako jedyny z uczestników debaty dostrzegł w kontekście omawianego zagadnienia sytuację włościan, którzy nie będąc właścicielami pozostawali niejednokrotnie żywotnie zainteresowani rozstrzygnięciami stanu prawnego uprawianych gruntów. Postulował, aby ustawodawca w projekcie aktu prawnego uwzględnił również interesy ludności chłopskiej. Ponadto, chociaż akceptował trójinstancyjność postępowania w sprawie rozgraniczenia nieruchomości, proponował wprowadzenie rozwiązań służących jego usprawnieniu²⁰.

Za przyjęciem projektu, chociaż nie bez zastrzeżeń, opowiedział się deputowany okręgu ostrzeszowsko-wieluńsko-częstochowskiego, Gabriel Biernacki. Wskazywał na znaczenie procedowanej regulacji dla uporządkowania stanu prawnego nieruchomości, zagadnienia szczególnie ważnego dla organizacji społeczeństwa opartego na stosunkach kapitalistycznych. Projekt ten, jak twierdził,

wielkim krokiem zbliża ojczyznę do szczęścia, jakim był postęp pierwszej społeczności ludzi poprzez powzięcie idei „mego” i „twego”.

Niezależnie od pozytywnej oceny motywacji przyświecającej twórcom nowego prawa, wskazywał jednak na szereg niedoskonałości projektu wymagających modyfikacji²¹.

Kolejni mówcy uczestniczący w debacie również opowiadali się za przyjęciem projektu. Podnosili jednak szereg uwag o charakterze mniej bądź bardziej szczegółowym. Poseł tykociński Jan Szczepanowski kwestionował wykorzystanie procedury francuskiej do rozgraniczania nieruchomości. Wskazując na negatywny stosunek większości społeczeństwa do prawodawstwa narzuconego przez Napoleona proponował powrócić do dawnego prawa polskiego, konstytucji z 1784 roku, ustawy z 5 grudnia 1791 roku oraz Konstytucji Grodzieńskiej z 1793 roku.

²⁰ *Diariusz...*, s. 77 i n.

²¹ Tamże, s. 82–83.

W kwestii negatywnego stosunku do procedury francuskiej Szczepanowski poparł również poseł lipnowski Chmielewski. Z kolei według deputowanego okręgu krasnostawsko-chełmskiego Jana Hakenszmita projekt w sposób właściwy doprecyzował zapisy ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego, chociaż mówca zarzucał przyjętym rozwiązaniom nadmierny formalizm. Natomiast poseł tarnogrodzki Stanisław Nowakowski wskazywał na zgodność projektu z duchem dawnego prawa polskiego²².

Pośród mówców znaleźli się też rzecznicy całkowitego rozgraniczenia procedowanej ustawy i dotychczas obowiązującego prawodawstwa francuskiego. Poseł warcki Józef Stawowski uważał, iż lepiej przygotować całkowicie nową, jednolitą procedurę dla rozgraniczania, aniżeli wykorzystywać posiłkowo prawo francuskie odziedziczone po Księstwie Warszawskim²³. Poseł czerski Piotr Zaborowski podnosił z kolei kwestię nadmiernych kosztów obciążających uczestników postępowania. Proponował, aby obniżyć o połowę planowaną takse²⁴.

Przeciwko projektowi wystąpił deputowany Żochowski, reprezentujący obwód opoczyński. Uznał jego treść za sprzeczną z rodzimym poczuciem sprawiedliwości. Zdaniem mówcy racjonalny prawodawca, przygotowując projekt dobrego aktu prawnego, powinien uwzględnić nie tylko uwarunkowania współczesne, ale także przewidywaną sytuację w przyszłości oraz okoliczności mające miejsce w przeszłości. Kładąc szczególny nacisk na ostatni z aspektów poruszonego zagadnienia dokonał analizy regulacji prawnych dotyczących rozgraniczania nieruchomości w ujęciu historycznym²⁵.

Podsumowując dotychczasową dyskusję poseł Młodzianowski, członek *Komisyi do praw cywilnych i kryminalnych*, sformułował kilka wniosków natury ogólnej. Uwzględniając perspektywę historyczną wskazywał, iż *niepewność granic pomiędzy sąsiadami, pierwszą była przyczyną do ich poróżnienia*. Często zamożniejsi celowo wciągali w spór uboższych sąsiadów, aby zawłaszczyć ich nieruchomość. Następnie aranżowali długotrwały spór, trudny do wygrania przez mniej zamożną stronę, co w konsekwencji prowadziło do utraty przez nich władztwa nad nieruchomością. Z punktu widzenia sprawności procedowania za szczególnie istotny uznawał wybór właściwych osób na stanowiska sędziów *sądów zjazdowych*. W celu uniknięcia brzemiennych w skutkach nietrafnych wyborów proponował, aby w miejsce lokalnej społeczności obsady sędziów dokonywał monarcha²⁶.

Ustosunkowując się do przedłożonych przez członków izby poselskiej poprawek i uwag do projektu radca stanu Kajetan Koźmian, uwzględniając przy tym etapy procedury prawotwórczej, podkreślił, że przedłożone sugestie nie mogły

²² Tamże, s. 83–85.

²³ Tamże, s. 81–82.

²⁴ Tamże, s. 85–86.

²⁵ Tamże, s. 82–83.

²⁶ Tamże, s. 86.

być automatycznie wprowadzone do treści projektu. Wskazywał na konieczność ich wcześniejszego przeanalizowania przez Radę Stanu. Z kolei prowadzący obrady marszałek zwrócił uwagę na obowiązek spoczywający na członkach Izby, związany z koniecznością trzymania się przedmiotu obrad wynikających z problematyki projektów przedkładanych w imieniu Aleksandra I przez Radę Stanu. Podkreślił, iż zgodnie z art. 92 ustawy konstytucyjnej na poruszanie innych kwestii czas przyjdzie pod koniec obrad sejmku, kiedy Izba będzie mogła przedkładać petycje adresowane do monarchy. Na tym zakończył sesję i odroczył obrady do 4 kwietnia²⁷.

3. Druga część obrad Izby Poselskiej

Zgodnie z wcześniejszą decyzją Izba powróciła do procedowania nad projektem podczas piątej sesji w dniu 4 kwietnia. Po otwarciu obrad marszałek przekazał głos radcy stanu Stanisławowi Grabowskiemu, który przedstawił Izbie wprowadzone zmiany, będące wynikiem analizy propozycji przedłożonych poprawek. Mówca podkreślił, iż Rada Stanu nie uznała argumentu jakoby projekt naruszał prawo własności w stopniu większym, aniżeli miało to miejsce w przypadku innych regulacji prawnych. Argumentował, że każda ustawa uświęcona wolą narodu ogranicza dowolność postępowania adresatów norm. W zamian uzyskują oni szereg korzyści. Podobnie konsekwencje wiązać się miały z wdrożeniem przedłożonego projektu²⁸.

Jako kolejny głos zabrali Prokurator Generalny, który przedstawił przyczyny, dla których ostateczny kształt regulacji stanowił przedmiot szczególnego zainteresowania rządu. Pierwszą z nich był obowiązek dbałości władzy wykonawczej o dobro obywateli i kraju. Druga wiązała się z koniecznością ochrony interesów różnych podmiotów zbiorowych. Natomiast jako trzecią wskazywał dbałość o interesy państwa, jako właściciela nieruchomości gruntowych. Mówca uważał, iż o interesach prywatnych jednostek oraz państwa występującego w sferze *dominium* należy myśleć w sposób analogiczny, bowiem nieuzasadnione ich rozróżnianie wpływa negatywnie na porządek społeczno-gospodarczy. Wyjaśnił również przesłanki leżące u podstaw powołania do życia Prokuratorii Generalnej, jako organu stojącego na straży praw majątkowych państwa, stanowiących dobro wspólne. Jak podkreślił, uszczuplenie zasobów materialnych państwa zawsze w ostateczności skutkuje ponoszeniem negatywnych konsekwencji przez całe społeczeństwo²⁹.

Następnie ponownie głos zabrali poseł kaliski Wincenty Niemojowski. Nawigując do ideałów liberalizmu ekonomicznego i politycznego zwracał uwagę na obowiązek samoograniczenia się państwa w zakusach nadmiernego ingerowania w życie jednostek. Jak zauważył,

²⁷ Tamże, s. 87.

²⁸ Tamże, s. 109.

²⁹ Tamże, s. 111–112.

ma rząd zapewne prawo zadysponować konstytucyjnie własnością prywatną; lecz tu idzie o najdroższą własność naszą, o wolność osobistą, której rząd liberalny, ile możliwości oszczędzać powinienby. Tak jak normalne rozgraniczanie dóbr wszystkich, mógłby rząd chcieć zaprowadzić i normalne ich zagospodarowanie (...) Na tej samej drodze moglibyśmy dostać prawa normalnego ubierania się, w cóż się w ten czas nasza wola obróci?

Biorąc pod uwagę, że inicjatywa ustawodawcza leżała w gestii władzy wykonawczej, a sejmowi pozostawało jedynie *potestatem negativum* uznawane przez mówcę za jedyny oręż przeciwko przywłaszczeniu nadmiernej władzy przez państwo, wzywał do odrzucenia projektu³⁰.

W odpowiedzi na wystąpienie Niemojowskiego głos zabrał poseł powiatu krakowskiego hrabia Komorowski. Zauważył, iż obowiązująca organizacja prac sejmku wynikała z treści ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego charakteryzującej się bardzo liberalnymi rozwiązaniami. Owe regulacje wymuszają sprawne działanie, stąd obowiązek procedowania nad projektami przedkładanymi przez Radę Stanu bez nadmiernego debatowania³¹. Prawdopodobnie sugestia ta miała wpłynąć na wymuszenie u Niemojowskiego koncentracji nad głównym przedmiotem obrad.

O wnioski natury ogólnej pokusił się poseł łęczycki Szołowski. Stwierdził, iż obywatele czują się szczęśliwi i bezpieczni, gdy żyją spokojnie pod rządami prawa krótkiego, jasnego, pozbawionego dwuznaczności, zgodnego ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, dającego łatwy dostęp do wymiaru sprawiedliwości oraz skutecznej egzekucji roszczeń. W takim państwie również własność gruntowa uzyskuje właściwe zabezpieczenie. Poseł nawiązał do specyficznej sytuacji, w której znaleźli się Polacy w wyniku zmian geopolitycznych zachodzących w Europie. Początkowo w wyniku rozbiorów część ziem polskich znalazła się pod panowaniem Prus, a co za tym idzie oddziaływaniem prawodawstwa pruskiego. Następnie w początkach XIX wieku to samo społeczeństwo zostało zobowiązane do przestrzegania całkiem odmiennego prawa francuskiego. Szołowski zauważył, iż *była to zadziwiająca epoka gdzie pacjent, patron i sędzia, wraz wspólnie brali lekcje nowego prawa*. Jednak ostatecznie dzięki łaskawości Aleksandra I i nadaniu liberalnej ustawy konstytucyjnej reprezentanci narodu uzyskali dostęp do procesu prawotwórczego, dzięki czemu możliwe stało się zastąpienie jednej z najgorszych procedur sądowych dobrym prawem. Nawet bowiem najlepsze prawo materialne, podkreślał, stawało się bezużyteczne, jeżeli miało być realizowane w oparciu o złe prawo procesowe. A za takie uznawał procedurę francuską tworzoną w gorącym okresie rewolucyjnym. Z tego powodu nie mogła spełniać właściwej roli w epoce spokoju i szczęścia, jaka była udziałem społeczeństwa w Królestwie Polskim pod rządami Aleksandra I. Dlatego apelował o usunięcie wszelkich relikwów procedury francuskiej z przedłożonego projektu³².

³⁰ Tamże, s. 114.

³¹ Tamże, s. 114–115.

³² Tamże, s. 115.

Deputowany krasnostawski Hakenszmitt, podobnie jak występujący przed nim poseł częstochowski Jeziorkowski, zwracał z kolei uwagę na nadmierny formalizm oraz wysokie koszty postępowania. Podkreślał jednak, iż w jego odczuciu treść aktu pozostawała zgodna z liberalnymi założeniami ustawy konstytucyjnej, w szczególności nie naruszała wolności jednostek. Dlatego ponownie opowiedział się za przyjęciem projektu³³.

Negatywne stanowisko w kwestii oceny projektu zajął ostatecznie poseł biebrzański Rajmund Rembieliński. Wskazywał, iż projekt pozostawał w sprzeczności z art. 26 ustawy konstytucyjnej, który zapewniał obywatelom swobodę w zakresie korzystania z własności³⁴. To samo dotyczyło swobodnego dostępu do drogi sądowej. Tymczasem, jak podkreślał, projekt narzucał ograniczenia w obydwu wspomnianych kwestiach. Rozwiązanie to Rembieliński uznawał za niewłaściwe. Podążając za liberalnym duchem ustawy konstytucyjnej podkreślał, iż

wszystko co jest dobrem przymusu nie potrzebuje – dosyć jest (...), aby prawodawca ułatwił wszystkie środki dla dojścia do zamierzonego celu, lecz wybór onych i użycie zupełnie i wyłącznie do interesownych należy osób³⁵.

W dalszej kolejności uznawał za błędne łączenie problematyki rozgraniczania nieruchomości z *ustawami policyjnymi*, ponieważ projekt dotyczył zagadnień prywatnoprawnych a nie administracyjnych. Poseł twierdził, iż należało dążyć do tworzenia warunków skłaniających sąsiadów do zawierania dobrowolnych porozumień dotyczących rozgraniczeń gruntów przed notariuszem. Podsumowując stwierdził, iż projekt po uwzględnieniu szeregu uwag zgłoszonych przez posłów i deputowanych stał się *de facto* projektem Izby. Zawierał szereg niedoskonałości, mogących wpłynąć na sytuację prawną właścicieli nieruchomości. Dlatego proponował odłożenie jego przyjęcia do kolejnego sejmiku w 1820 roku, co pozwoliłoby na udoskonalenie projektu. Sam deklarował głosowanie przeciwko niemu³⁶.

Stanowisko Rembielińskiego spotkało się z głosem polemicznym ze strony posła hrubieszowskiego Ratomskiego. Mówca stwierdził, iż nie jest prawdą jakoby ustawa konstytucyjna, deklarując wolność osobistą nie pozwalała jednocześnie na przymuszenie mieszkańców Królestwa do przeprowadzenia rozgraniczenia nieruchomości nawet wbrew woli zainteresowanych. Podkreślał, iż niewłaściwe zachowania obywatela nie mogą szkodzić drugiemu,

³³ Tamże, s. 117–118.

³⁴ Art. 26 ustawy konstytucyjnej z 1815 r. brzmiał: *Wszelka własność jakiegokolwiek nazwiska i rodzaju, czyli się znajduje na powierzchni, czyli we wnętrzościach ziemi, do kogokolwiek bądź należąca, jest świętą i nietykalną. Żadna władza nie ma prawa jej naruszyć po jakim bądź pozorem. Ktokolwiek nachodzi cudzą własność, za gwałciciela bezpieczeństwa publicznego uważanym i jako taki karanym będzie.*

³⁵ Tamże, s. 118.

³⁶ Tamże.

który w prawie krajowym na Sejmie uchwalonym, szuka opieki sprawiedliwości mu należącej (...). Rząd konstytucyjny mądrymi urządzeniami niedołączne na nieoświeceniu ufundowane indywidualne spory, mądrą swą ustawą przelamać jest mocen.

Zdając sobie jednak sprawę z emocji społecznych związanych z projektem proponował przesunięcie głosowania na koniec toczącego się sejmku albo odroczeniem prac do kolejnego w 1820 roku³⁷.

W podobnym tonie wypowiedział się deputowany hrubieszowski Antoni Baliński. Jego zdaniem niesłusznie niektórym parlamentarzystom wydawało się, jakoby projekt naruszał konstytucyjnie zagwarantowane uprawnienia podmiotowe obywateli. Porównał poczynania państwa w zakresie przymusowego rozgraniczenia nieruchomości do działań rodziców, którzy wbrew woli dzieci decydują o rozpoczęciu ich edukacji. Mają bowiem większą świadomość dobra potomstwa i tym samym dysponują legitymacją do podejmowania decyzji na jego rzecz. Podobnie sytuacja wyglądała z Aleksandrem I, który ze swojej perspektywy lepiej dostrzegał, zdaniem mówcy, dobro obywateli aniżeli oni sami. Dlatego Izba nie powinna występować przeciwko jego woli kierowanej dobrocią oraz mądrością i oczekiwał, że projekt zostanie przyjęty³⁸.

Ciekawe spostrzeżenia dotyczące zarówno techniki legislacyjnej, jak również systemu obowiązującego prawa wysnuł poseł *maryamopolski* Godlewski. Znany z opozycyjnego stanowiska w sejmie Księstwa Warszawskiego, także obecnie poseł ostro wystąpił przeciwko rządowi w trwającej kilka godzin mowie³⁹. Podkreślając starania członków Izby w zakresie udoskonalenia projektu, wskazywał na brak przejrzystości w prezentowaniu nanoszonych zmian. Prowadziło to do braku łatwej weryfikacji treści modyfikacji wprowadzonych przez posłów i deputowanych. Zauważył również, że uznanie przedmiotowego aktu prawnego jako dobrego, bądź złego z punktu widzenia zakładanych celów, będzie możliwe dopiero w wyniku praktycznego stosowania oraz weryfikacji jego zgodności z obowiązującym systemem prawnym, który powinien stanowić integralną całość. O tych kwestiach należy pamiętać podczas realizacji procedury legislacyjnej.

Ludźmi jesteśmy. Doskonałość jak nas z tronu raczył najjaśniejszy pan pouczyć, jest niedostępna słabościom ludzkim. Dlatego filozofowie i mędrcy świata (...) ograniczyli powinność naszą. Tej równie wymagać od rządzących mamy prawo, jak do czasu i doświadczenia zbliżania się do doskonałości praw i rządu.

Kończąc apelował o przyjęcie projektu w imię zgodnego współdziałania sejmku i Rady Stanu na rzecz dobra kraju⁴⁰.

³⁷ Tamże, s. 120.

³⁸ Tamże, s. 121.

³⁹ A. Sokołowski, *dz. cyt.*, s. 176.

⁴⁰ *Diariusz...*, s. 122.

Dłuższe wystąpienie odnotował poseł kozienicki, jednocześnie członek *Komisyj prawodawczej...*, Stanisław Pieniążek. Swoją przemowę rozpoczął od porównania urzędników pruskich, którzy, jego zdaniem, uciskali Polaków oraz obecnych urzędników wyznaczonych do ochrony interesów narodowych, zobowiązanych jednocześnie do poszanowania uprawnień mieszkańców. Szczególną wagę przywiązywał do zachowania równowagi między dobrem publicznym i prywatnym. Zwracał przy tym uwagę na powszechnie przyjęte i akceptowalne ograniczenie naturalnej wolności człowieka w zorganizowanych zbiorowościach.

Wspomniana w tej Izbie nieograniczona wolność człowieka na pierwiastkowym prawie natury oparta, inaczej w stanie odosobnionym, inaczej w związku społecznym uważana być musi. Dziki w pośród obszernej pustyni wychowany mieszkaniec, innych prócz pierwszych życia potrzeb nie znający wygód, podobnej tylko wolności doświadcza. Ale człowiek porządnego towarzystwa stawszy się członkiem, dla wspólnego dobra, dla bezpieczeństwa własnego, dla nabycia oświaty i osiągnięcia licznych korzyści, które mu stan społeczny nadaje i dla dobra ogółu, część tej wolności osobistej odstąpić musi koniecznie⁴¹.

Taką właśnie rolę odgrywać miał także, zdaniem Pieniążka, projekt rozgraniczania nieruchomości, który nie tyle ograniczał, ile regulował pewne istotne z punktu widzenia porządku społecznego zagadnienia. Rząd troszcząc się o dobro właścicieli, dąży do uregulowania stanu prawnego nieruchomości gruntowych, czym w ostateczności doprowadzi do szeregu korzystnych dla nich zmian. Wprowadzenie tego rodzaju regulacji było szczególnie ważne w kraju rolniczym, takim jak Królestwo Polskie. Poseł apelował, aby Polacy dbali o ochronę wolności jednostki, ale jednocześnie znajdowali zrozumienie dla konieczności wprowadzenia porządku w życiu społecznym. Zauważył przy tym, iż w wielu państwach podobne rozwiązania zostały już wprowadzone z pożytkiem indywidualnym i zbiorowym. Przypominał również, że nawet senat rzymski w imię troski o dobro ludu, musiał ten lud przymusić prawem do pożądanego zachowania.

Uporządkowanie za cel dobro ogólne mające, nie ogranicza wolności człowieka, ale go przez pożytki, które mieszkaniec doświadcza, swobody jego powiększa, bardziej jeszcze do własnej przywiązuje ojczyzny⁴².

Kończąc zaapelował o głosowanie za przyjęciem projektu.

Deputowany obwodu radomsko-kozienickiego Kołdawski wygłosił apoteozę na cześć Aleksandra I, którego działanie *tak obszerne swej liberalnej dobroci przynosi skutki. (...) A jako reprezentant narodu liberalnego* deklarował głosowanie zgodne ze swoim wolnym sumieniem. Wskazując na, jego zdaniem, dobre wzorce wynikające z prawa staropolskiego oraz wady ustawodawstwa francuskiego deklarował poparcie dla projektu⁴³.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 122.

⁴³ Tamże, s. 122–123.

Jako ostatni głos zabrał radca stanu Koźmian. Zwracając się do Izby wskazał, iż podczas prac nad projektem posłowie i deputowani wykorzystali we właściwy sposób uprawnienia przyznane członkom organu prawodawczego reprezentującego społeczeństwo zgodnie z intencjami zawartymi w ustawie konstytucyjnej. Mieszkańcy Królestwa mogli usłyszeć swobodne i jednocześnie umiarkowane w tonie wypowiedzi przepełnione *duchem publicznym* oraz szacunkiem i wdzięcznością dla monarchy. Poprzez racjonalne działania, podkreślał Koźmian, członkowie Izby przyczynili się do zwiększenia dobra państwa⁴⁴.

Po zakończeniu dyskusji marszałek zarządził głosowanie nad projektem. Za przyjęciem projektu opowiedziała się zdecydowana większość, bo aż 114 członków Izby. Przeciwno było jedynie 7 głosujących. Byli to: Wincenty Niemojowski, Bogumił Szołowski, Antoni Ratomski, Józef Wiszniewski, Benedykt Kapica oraz Wiktor i Rajmund Rembielińscy. Ostatecznie izba poselska przyjęła *Prawo Sejmowe o normalnym rozgraniczeniu dóbr wszystkich nieruchomości gruntowych, w kraju Królestwa Polskiego będących*. Następnie zgodnie z art. 146 *Statutu Organicznego o reprezentacji Narodowej* marszałek przekazał przyjęty akt prawny senatowi⁴⁵.

4. Prace w Senacie

Senackie prace nad projektem trwały bardzo krótko. Była to po części konsekwencja procedury legislacyjnej zakładającej, iż druga z izb sejmowych rozpatrujących projekt mogła akt w przedłożonej treści jedynie przyjąć albo odrzucić w całości bez wprowadzania jakichkolwiek zmian⁴⁶. Na wstępie referendarz stanu Tomasz Grabowski zapoznał senatorów z treścią uchwalonego przez izbę poselską aktu prawnego. Następnie wojewoda Jan Nepomucen Małachowski, kasztelan Antoni Gliszczyński oraz senator Konstanty Grzymała zaapelowali o przyjęcie projektu, pomimo świadomości drobnych jego niedoskonałości. Gliszczyński sugerował, iż usterki legislacyjne powinny zostać usunięte podczas kolejnego sejmiku w 1820 roku. Po tych wystąpieniach przewodniczący zarządził głosowanie. Wszyscy członkowie Senatu opowiedzieli się za przyjęciem projektu w przedłożonym brzmieniu. Następnie przyjęty akt przekazano do *sankcji królewskiej*⁴⁷.

Prawo Sejmowe o normalnym rozgraniczeniu dóbr wszystkich nieruchomości gruntowych, w kraju Królestwa Polskiego będących ostatecznie objęło 155 artykułów podzielonych na dwadzieścia sześć tytułów. Uchwalony akt prawny zawierał przede wszystkim przepisy proceduralne, ale również ustrojowe i materialne. Prawodawca wyróżnił postępowanie sporne i niesporne. Ponadto określał

⁴⁴ Tamże, s. 123–124.

⁴⁵ Tamże, s. 124–125.

⁴⁶ Według art. 103 ustawy konstytucyjnej z 1815 r.: *Projekt przez jedną Izbę przyjęty nie może być przez drugą zmienianym, tylko albo całkowicie przyjętym, albo odrzuconym*.

⁴⁷ *Diariusz...*, s. 170–172.

kompetencje *sądów zjazdowych* oraz postępowania apelacyjnego w sądzie drugiej instancji, jak również w Trybunale Najwyższym, stanowiącym trzecią instancję. Istotną kwestią uregulowaną przepisami *Prawa Seymowego*... były również rozstrzygnięcia dotyczące kosztów postępowania, uprawnieniach *geometrów* oraz zasady przechowywania dokumentów w *kancellaryi hypoteczney* w poszczególnych województwach.

5. Kilka uwag o argumentacji wykorzystanej w debacie

Poglądy prezentowane w izbie poselskiej koncentrowały się wokół kilku zagadnień teoretycznych i doktrynalnych. Pośród szeregu argumentów wykorzystanych w debacie poświęconej projektowi mówcy kilkakrotnie odwoływali się do liberalnych rozwiązań ustrojowych wprowadzonych ustawą konstytucyjną z 1815 roku. Ten z pozoru nie budzący wątpliwości interpretacyjnych argument, przy uważniejszej analizie przestaje być jednoznaczny. Pojawiają się bowiem alternatywne sposoby odszyfrowania intencji autorów wypowiedzi. Na wspomniany problem badawczy wskazał Jerzy Szacki podkreślając, iż termin „liberalny” może być użyty zarówno dla określenia doktryny politycznej oraz rozwiązań prawno-ustrojowych zeń wynikających, jak również oceny sposobu postępowania, który w porównaniu z innym jest oceniany jako mniej „nieoliberalny”, chociaż *de facto* z liberalizmem politycznym może mieć niewiele wspólnego.

W tym (...) sensie w XIX wieku mówiono, iż polityka tego lub innego cara rosyjskiego jest bardziej „liberalna” od polityki jego poprzednika, co, rzecz jasna, nie musiało oznaczać, iż ma cokolwiek wspólnego z liberalizmem jako filozofią polityczną...⁴⁸.

Wspomnianą niejednoznaczność potwierdza wywód Stanisława Kostki Potockiego, który jako pierwszy w piśmiennictwie polskim na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” podjął w 1816 roku próbę wyjaśnienia istoty nowego w rodzimym dyskursie publicznym pojęcia, jakim ówczesnie jawił się liberalizm. W przeprowadzonych rozważaniach autor *explicite* zakwestionował wąskie jego pojmowanie jako doktryny politycznej o rodowodzie angielskim, opowiadając się za źródłosłowem łacińskim. Pozostając sceptycznym wobec zachodnioeuropejskiego liberalizmu podkreślał, iż w tradycji rzymskiej termin *liberalis* oznaczał człowieka wolnego, szlachetnego obywatela, którego postawa charakteryzowała się nie tylko dbałością o własny interes, ale również wiązała się ze świadomą troską o dobro państwa⁴⁹.

⁴⁸ J. Szacki, *Odrodzenie liberalizmu?*, [w:] J. Szacki, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991, s. 452–453.

⁴⁹ S.K. Potocki, *Co znaczą wyobrażenia liberalne*, „Pamiętnik Warszawski, czyli Dziennik Nauk i Umiejętności”, styczeń 1816, t. IV, s. 31 i n.

Uwzględniając słuszne uwagi Szackiego, dla których w interesującym nas okresie potwierdzeniem było stanowisko ministra Potockiego, a także biorąc pod uwagę wyniki badań Włodzimierza Bernackiego, który rozwój liberalizmu politycznego na ziemiach polskich datuje od uaktywnienia się opozycyjnego ugrupowania kaliszczan⁵⁰, pierwszej *explicite* odwołującej się do owej doktryny w kształcie formułowanym przez myślicieli zachodnioeuropejskich, głównie Benjamina Constanta⁵¹, należy ostrożnie interpretować prawdopodobne filiacje mówców występujących podczas sejmu 1818 roku z zachodnioeuropejskim liberalizmem. Większości wykorzystujących podczas dyskusji określenia „liberalny” bliżej było do użycia tego sformułowania jako narzędzia ułatwiającego nakreślenie określonego sposobu postępowania, aniżeli do próby bezpośredniego odnoszenia się do doktryny liberalnej. Dokonując oceny rozwiązań ustrojowych Królestwa Polskiego określonych w ustawie konstytucyjnej z 1815 roku mówcy oceniali przyjęty model w porównaniu do innych ustrojów obowiązujących ówczesnie w innych państwach.

Prawdą jest jednak również to, że szereg zapisów konstytucyjnych z woli Aleksandra I było w swojej treści zbieżnych z założeniami doktryny liberalizmu politycznego. Należy do nich zaliczyć podnoszone w debacie znaczenie wolności jednostki, gwarancję jej autonomii wobec omnipotencji państwa, a także podkreślenie znaczenia uczestnictwa reprezentantów narodu w procesie prawotwórczym i eksponowanie wyraźnego znaczenia przysługującej parlamentarzystom swobody wypowiedzi. W świetle prawdopodobnie dominującego ówczesnie sposobu myślenia, dla którego reprezentatywnym stanowiskiem był przytoczony pogląd Stanisława Kostki Potockiego, bardziej zasadna wydaje się jednak interpretacja pojęcia „liberalny” w duchu tradycji rzymskiej, aniżeli współczesnych doktryn politycznych formułowanych na zachodzie Europy.

Początek XIX wieku to czas kiedy wolność jednostki w ujęciu pozytywnym dominująca w tradycji politycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej zaczęła stopniowo ewoluować w stronę *wolności od...* chociaż, co należy podkreślić, nie była to wolność nieograniczona⁵². Gwarancją jej ochrony miał być katalog uprawnień podmiotowych przysługujących jednostce. Przy czym warto zauważyć, iż kwestia wolności jednostki znalazła podatny grunt w świadomości elit politycznych Królestwa Polskiego, bowiem na wspomnianą wartość powoływali się zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy projektu. Należy jednak pamiętać, iż można wskazywać na różne źródła akceptacji owej idei. Szczególnie interesujący wydaje się spór

⁵⁰ W. Bernacki, *Liberalizm polski 1815–1939. Studium doktryny politycznej*, Kraków 2004, s. 11–12.

⁵¹ W. Szyszkowski, *Beniamin Constant. Doktryna polityczno-prawna na tle epoki*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984, s. 169–172.

⁵² A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, passim; I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, tłum. J. Jedlicki, Warszawa 1991, s. 113 i n.

wokół wyznaczenia granic w ograniczaniu autonomii jednostki, do których może posunąć się państwo w związku z organizacją życia zbiorowego. W tym kontekście znamieny wydaje się głos Rajmunda Rembielińskiego, który podkreślał subsydiarną rolę państwa wobec autonomicznych jednostek. Państwo powinno tworzyć warunki oraz wspierać indywidualne poczynania, a aktywność w sferze *imperium* ograniczyć do niezbędnego minimum. Także Wincenty Niemojowski żądał wyznaczenia wyraźnych granic dla poczynań władz, stanowiących realną ochronę przed onnipotencją państwa. Z drugiej strony pojawił się także argument, w którym nakładano na władzę obowiązek dbałości o dobro obywateli i kraju. Pogląd ten nasuwa wniosek, iż nie wszyscy parlamentarzyści przewyżczyli ograniczenia wynikające z paternalizmu i w konsekwencji obowiązki spoczywające na państwie interpretowali podług koncepcji właściwych monarchii absolutnej, w której władca widzi i rozumie więcej aniżeli poddani.

Ważną rolę w prowadzonej debacie odegrała idea własności prywatnej, co oczywiste przede wszystkim nieruchomości gruntowych, wiązana z pewnością obrotu prawnego. Źródeł tego rodzaju argumentacji można zidentyfikować kilka. Po pierwsze, dla zdominowanej przez szlacheckich posesjonatów izby poselskiej nadal żywa pozostawała tradycja I Rzeczypospolitej, w której pozycja społeczna wynikała w znacznej mierze z władania ziemią. Pomimo stopniowego odchodzenia od porządków feudalnych na rzecz stosunków kapitalistycznych, nieruchomości gruntowe stanowiły nadal podstawę egzystencji, głównie ze względu na dominację produkcji rolnej. Nie należy także zapominać również o oddziaływaniu koncepcji teoretycznych i doktryn społecznych, ekonomicznych i politycznych na ówczesną rzeczywistość. Należy pamiętać, iż od drugiej połowy XVIII wieku na ziemiach polskich podatny grunt znalazła, oparta na etosie ziemi i rolnictwa, doktryna fizjokratyzmu⁵³.

Na uwagę zasługują również przekonania mówców dotyczące techniki prawodawczej. Szczególnie interesujący był argument deputowanego Żochowskiego, który podkreślał, iż racjonalny prawodawca powinien uwzględniać powszechne poczucie sprawiedliwości, a także nie tylko uwzględniać aktualną sytuację panującą podczas tworzenia prawa, ale również starać się antycypować przyszłość, nie zapominając o historycznym kontekście poczynań legislacyjnych. Akt prawny powinien być sformułowany w sposób jasny i krótki. Interesujący jest również podniesiony w dyskusji postulat zarówno spójności poszczególnych elementów, jak również koherencji całego systemu prawnego. Ciekawym stwierdzeniem dotyczącym procedury legislacyjnej wydaje się pogląd dotyczący pełnego wykorzystania prerogatyw przysługujących sejmowi. Poseł Niemojowski wskazywał na *potestatem negativum* jako skuteczny instrument ograniczający władzę wykonawczą w zakusach do nadużywania przysługujących kompetencji.

⁵³ K. Opalek, *Prawo natury u polskich fizjokratów*, Warszawa 1953, s. 50 i n.

Stosunkowo niewiele miejsca, chociaż zagadnienie to nie zostało w debacie pominięte całkowicie, parlamentarzyści poświęcili dawnemu prawu polskiemu. Brak nadmiernego tradycjonalizmu może sugerować, iż elity polityczne Królestwa Polskiego zdołały w znacznym stopniu przewyciężyć sentyment wobec porządku prawnego Rzeczypospolitej szlacheckiej. Przy czym warto zaznaczyć, iż odwołania do owej tradycji, o ile występowały, przede wszystkim wiązały się z krytycznym stosunkiem wobec prawodawstwa francuskiego. Negatywny stosunek wobec legislacyjnego spadku po Księstwie Warszawskim łączył się z troską o wprowadzanie dobrego prawa materialnego i efektywnej procedury, w tym silnie akcentowano postulat ograniczenia formalizmu i kosztów postępowania. Wskazywano również na znaczenie kompetencji sędziów jako warunku *sine qua non* sprawnego sądownictwa. Dostrzegano też negatywne skutki braku stabilności systemu prawnego dla porządku społeczno-gospodarczego. Część posłów i deputowanych pokładała nadzieje na budowę nowoczesnego państwa w dobrym prawie oraz większej dostępności mieszkańców do sprawnego sądownictwa, gwarantującego sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporów, przy jednoczesnym skutecznym ograniczeniu pieniądza sądowego.

Warto również zauważyć, iż pomimo przenikania w pierwszych dekadach XIX wieku do Polski nowinek intelektualnych z zachodu Europy takich jak: ekonomia polityczna, idealizm oraz filozofia zdrowego rozsądku⁵⁴, nadal istotne miejsce w kreowaniu światopoglądu znacznej części elit społecznych i politycznych Królestwa Polskiego odgrywał wspomniany już fizjokratyzm, chociaż niejednokrotnie w zmodyfikowanej postaci⁵⁵. Z drugiej strony znamienne jest marginalne wykorzystanie przez mówców argumentacji opartej na doktrynie prawa natury oraz koncepcji umowy społecznej, co może dziwić zważywszy na wywodzącą się z tradycji oświeceniowej próbę poszukiwania dla uprawnień podmiotowych, takich jak wolność i własność prywatna, uzasadnienia w uniwersalnym, ponad stanowiącym porządku normatywnym.

Podsumowując rozważania poświęcone debacie prowadzonej wokół *Prawa o normalnym...* należy zauważyć, iż ówczesnie dopiero zaczynały się kształtować standardy nowoczesnego dyskursu publicznego, co skutkowało ograniczonym poziomem wyrafinowania wykorzystanej argumentacji. Stąd zapewne dosyć umiarkowane i powściągliwe wypowiedzi mówców. Jak podkreślał współczesny komentator, Stanisław Barzykowski, sejm 1818 roku odbył się w zasadzie zgodnie z oczekiwaniami rządu. Opozycja, na której czele stał Józef Godlewski oraz poseł tykociński Szepietowski, była jeszcze słaba i mało znacząca. Kaliszanie dopiero zwracali szyki do walki politycznej z rządem i caratem. Zadowolonia z przebiegu obrad nie krył również Aleksander I podczas zamknięcia obrad sejmu w dniu

⁵⁴ W. Tatariewicz, *Między oświeceniem a mesjanizmem*, [w:] *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, oprac. W. Tatariewicz, Warszawa 1970, s. VII i n.

⁵⁵ K. Opalek, *dz. cyt.*

27 kwietnia. Car podkreślał, iż chcąc usłyszeć wolny głos reprezentantów narodu zezwolił na swobodne wypowiedzi obradującym, z czego posłowie i deputowani skorzystali w sposób rozsądny i umiarkowany. Dlatego wiele sobie obiecując po kolejnych sejmach, deklarował utrzymanie dotychczasowego kursu polityki wobec Polaków i Królestwa Polskiego⁵⁶. Jak się jednak później okazało, rzeczywistość w znacznej mierze odbiegła od oczekiwań społeczeństwa Królestwa Polskiego oraz pierwotnych zamiarów cara.

Rafał Kania

THE PARLIAMENTARY DEBATE OVER THE DEMARCATION OF THE PROPERTY AS A PLATFORM FOR EXCHANGING POLITICAL AND LEGAL IDEAS IN THE KINGDOM OF POLAND

Contemporary research concept of the history of the political and legal thought includes various sources of information about opinions on politics, state and law that appeared in the past. One of them comprises the debate of the parliament. The article concentrates on the discussion about the boundary line of land property that took place in the Polish Parliament (Sejm) in 1818. The bill of act divided Members of Parliament into two different groups. The first party, dominant, supported the project of the new law that was prepared by the government (Rada Stanu). They thought that it is important to give legal certainty to owners of land property. The second group was formed by Members of Parliament who opposed voting in favour of the project, which in their opinion extremely invaded human privacy and freedom. The content of the debate also presents major conceptions of the system of government and the social order that prevailed in the Kingdom of Poland.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, rozgraniczanie, nieruchomości gruntowa, własność, myśl polityczna i prawna.

Keywords: Kingdom of Poland, boundary line, land property, proprietorship, political and legal thought.

BIBLIOGRAFIA

- Ajnenkiel A., *Historia Sejmu Polskiego*, t. 2, cz. 1. *W dobie rozbiorów*, Warszawa 1989.
- Artykuł dodatkowy do Konstytucji wydany przez Aleksandra I 1(13) lutego 1825 r., „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. IX.
- Barzykowski S., *Historia powstania listopadowego*, Poznań 1883, t. 1.
- Berlin I., *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, tłum. J. Jedlicki, Warszawa 1991.
- Bernacki W., *Liberalizm polski 1815–1939. Studium doktryny politycznej*, Kraków 2004.

⁵⁶ S. Barzykowski, *dz. cyt.*, s. 133.

- Bortnowski W., *Kaliszanie. Kartki z dziejów Królestwa Polskiego*, Warszawa 1976.
- Diariusz Sejmu Królestwa Polskiego 1818*, Warszawa b.r.w., t. 1.
- Grzeškowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- Izdebski H., *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Warszawa 1978.
- Mowa wyrzeczona hrabiego Mostowskiego, ministra spraw wewnętrznych i policji Królestwa Polskiego, przy otwarciu sejmu dnia 15 Marca 1818 w Warszawie*, [w:] M. Ogiński, *Pamiętniki Michała Ogińskiego o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca r. 1815*, t. 4, Poznań 1872.
- Opalek K., *Prawo natury u polskich fizjokratów*, Warszawa 1953.
- Potocki S.K., *Co znaczą wyobrażenia liberalne*, „Pamiętnik Warszawski, czyli Dziennik Nauk i Umiejętności”, styczeń 1816, t. 4.
- Skarbek F., *Dzieje Polski*, cz. 2, *Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucji Listopadowey*, Poznań 1877.
- Sokołowski A., *Dzieje porozbiorowe narodu polskiego*, Warszawa 1904, t. 2, cz. 1.
- Sójka-Zielińska K., *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, wyd. 2, Warszawa 2008.
- Szacki J., *Odrodzenie liberalizmu?*, [w:] J. Szacki, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991.
- Szyszkowski W., *Benjamin Constant. Doktryna polityczno-prawna na tle epoki*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984.
- Tatarkiewicz W., *Między oświeceniem a mesjanizmem*, [w:] *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, oprac. W. Tatarkiewicz, Warszawa 1970.
- Ustawa konstytucyjna Księstwa Warszawskiego z 22 VII 1807 r.*, [w:] *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795–1864*, oprac. S. Kieniewicz, T. Mencil, W. Rostocki, Warszawa 1956.
- Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z dn. 27 listopada 1815 r.*, [w:] *Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskim (1815–1830). Wybór tekstów źródłowych*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1951.